

NATALIA ELASKO

## ZACH TA DO FILOZOFII

**Jacek Wojtysiak:** *Pochwała ciekawo ci.* Kraków,  
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2003 r., 295 s.

Jaki cel ma edukacja filozoficzna w liceum ogólnokształcącym? Zasadniczo za priorytet kształcenia na poziomie licealnym obierane jest nauczanie z zakresu wielu dziedzin oraz wychowanie młodych ludzi. Poszczególne przedstawiane przedmioty są jak gdyby wstąpieniem do nauk szczegółowych, przygotowują uczniów do podjęcia dalszych, obszerniejszych studiów. Otwierają przed uczniem pierwsze karty księgi dziedzictwa minionych wieków i pozwalają dokonać jak najtrafniejszego wyboru miejsca w świecie. Funkcja wychowawcza natomiast - poza kontaktem z rówieśnikami i pokoleniem starszym - polega na wyrabianiu sprawności umysłu, a także na budzeniu wrażliwości etycznej, jak i estetycznej.

Również nauczanie filozofii - choć praktykowane w nielicznych szkołach - nie musi w tym schemacie i sformalizowanej, której obecność nie trzeba usprawiedliwiać. Powstaje natomiast pytanie, czy przedmiotów - z racji tego, że przedstawiany umysłom niewyrobionym i nieuformowanym - nie zostanie zbyt drastycznie uproszczony, czy wiek licealisty jest dojrzały dla obowiązkowego spotkania z problemami, z którymi zmagają się bezskutecznie głowy przyprószone siwizną?

Stawienie czoła tej niepewności jest zadaniem nauczyciela, a także w mniejszym stopniu - podręcznika. Temu naprzeciw wyszedł Jacek Wojtysiak pisząc *Pochwałę ciekawo ci*. Książka ta ma być pomocą dydaktyczną w nauczaniu filozofii, lecz może być także wykorzystana jako dodatek do języka polskiego czy historii. Jest niewątpliwie napisana z pomysłem. Ukazuje historię filozofii jako historię zagadnień, a nie uporządkowany chronologicznie pochodzących postaci. Nie oznacza to, że nie znajdziemy w niej żadnych nazwisk (przeciwnie - jest ich sporo, zarówno klasyków, jak i filozofów współczesnych); znaczy jedynie, że kluczem konstrukcji były dla autora zagadnienia, nie natomiast postaci.

Książka dzieli się na trzy tradycyjne części: metafizykę, epistemologię i aksjologię. Natomiast każda z nich jest podzielona na rozdziały według poszczególnych problemów filozoficznych. Wybór zagadnień jest wszechstronny i trafny. Porusza zarówno łatwe (o ile można o takich w kontekście

filozofii mówi), jak i skomplikowane tematy, dzięki czemu staje się zachęcającą i ciekawą oraz wyzwaniem.

Rozdziały są odrębnymi całościami, które mogą być czytane niezależnie od pozostałych. Mimo tego nie spotkamy tu elementów zbędnych i niezasadnych. Wszystkie natomiast układają się w harmonijną całość, kolejno z siebie wypływając. Każdy rozdział zaczyna się zwiastującym, zilustrowanym reprodukcją obrazu wprowadzeniem, które formułuje problem. Następnie cztery podrozdziały, z których pierwszym jest *Próba namysłu*. Stanowi ona głębsze przedstawienie i rozwinięcie wcześniej zaprezentowanego tematu. Należy przyznać, że piszący autor postawił sobie rozmaite cele form literackich. Ta różnorodność i dobry styl sprawiają, że *Próba...* jest zajmującą lekturą. Dalej w kolejności następuje wyjaśnienie podstawowych pojęć i poglądów dotyczących omawianego problemu. Poprzedzają one fragmenty poświęcone elementarnej logice, semiotyce logicznej i ogólnej teorii języka. Tam, poza przystępnymi wykładami teorii, znajduje się dużo zachęty do samodzielnych widzeń. Każdy rozdział jest zamknięty przedrukiem fragmentu poezji lub prozy, w określony sposób nawiązującym do tematu.

Po części głównej, dotyczącej wybranych zagadnień, następuje *Aneks*, zawierający przykłady twórczości czołowych filozofów, które zostały one w porządku chronologicznym. Aby panował należyty ład, w nawiasach przy tekstach podany jest numer rozdziału, z którym jest on związany (tak jak w części głównej znajdujemy tytuł i numer fragmentu, który warto w danym momencie przeczytać). Dla dopełnienia zamieszczono zwięzłą notkę o autorze (często zawierającą ciekawostki z jego życia) oraz krótkie, wyróżnione graficznie, wprowadzenie do tekstu. Umieszcza go ono w kontekście twórczości danego filozofa lub tego podpowiada, w jaki sposób podejść do danego fragmentu, aby jego lektura była jak najbardziej owocna. Po każdym tekście podano zestaw pytań i zadań, pomocnych w refleksji i sprawdzeniu jego rozumienia. Część pytań nadano formę tematów prac pisemnych, inne stanowią zachętę do podjęcia dyskusji nad rozpatrywanym problemem. Taki zabieg jest, jak się zdaje, bardzo wartościowy, gdyż wydaje się, że licealiści są dużo bardziej skłonni do wyrażenia swojej opinii niż np. studenci i warto to umiejętność w nich rozwijać, by nie uwywana - nie zanikła.

Książka zawiera także ciekawą, aczkolwiek niestety niezbyt obszerną bibliografię, która wymienia teksty o różnym poziomie trudności. Na jej podstawie łatwo rozpocząć samodzielne poszukiwania w literaturze bardziej wyspecjalizowanej. Mocną stroną *Pochwały ciekawości* jest indeks, podzielony na trzy części, tj. indeks osób, kierunków i szkół filozoficznych oraz pojęć. Bardzo ułatwia on sprawne poruszanie się po podręczniku, a w publikacji tego typu jest wręcz nieodzowny.

Poza zawartości treściowej - o której za chwilę - chciałabym zwrócić uwagę na estetykę wydania. Choć książka nie zawiera kolorowych ilustracji, tekst czyta się łatwo i bez zmęczenia. Dzieje się tak dzięki elementom graficznym (oznaczającym odmiennie każdą część rozdziału), rysunkom oraz zamieszczonym w ciągu wykładu portretom filozofów. Na pierwszy rzut oka mogą się one wydać zbędnym dodatkiem. A jednak bywają pomocne, chociażby z tego względu, że dumni filozofowie przestają być anonimowi, zyskują ciało i nie są już tak oniemieli i odlegli. Dystans pomiędzy filozofami a uczniem skutecznie zmniejsza sam autor, pisząc zrozumiałym, przyjemnym językiem. Wykazuje ostro przy wprowadzaniu nowych terminów, które dokładnie tłumaczy. Ponadto nie wymaga natychmiastowego opanowania filozoficznego slangu. Nie znaczy to, że pozostawia ucznia bez narzędzi. Wiadomo - i nic na to nie poradzimy - że każda szczegółowa dziedzina ma swój techniczny język; jest to naturalne. Biologia ma swoje mitochondria i aparaty Golgiego, a filozofia swoją transcendencję i immanencję. Niestety każdemu nowemu językowi wymaga nauczania się „słów”. Aby więc nie zgubi się już na początku, należy wyrobić nawyk prawidłowego nazywania. Do pomocy byłoby zamieszczenie na końcu książki słowniczka terminów filozoficznych, czego autor nie uczynił. Co prawda jedna z części rozdziału poświęcona jest wyjaśnieniu podstawowych pojęć, definiowanych są także terminy pojawiające się po raz pierwszy. Mimo to dodatek w postaci kolejnej rekapitulacji miałby swoje uzasadnienie dydaktyczne.

Przez język dochodzimy do treściowej. Należy zapytać, czy odpowiednim posunięciem jest spojrzenie na filozofię przez pryzmat zagadnienia? Niewątpliwie jest to perspektywa bardzo ciekawa, tym bardziej, że nie ogranicza się do przedstawienia jednej tradycji. Akcent jest położony na filozofię europejską (co uważam za właściwy stan rzeczy; wszak książka w niej właściwie powstała), niemniej, czytelnik napotka tu także fragmenty poświęcone myśli wschodniej. Rozdziały są interesujące, a także - na tyle, na ile to możliwe i stosowne - wyczerpujące. Efekt ten został osiągnięty między innymi dzięki odniesieniom do codzienności. Właśnie ona stanowi najczęściej punkt wyjścia rozważań. Jest to, według mojego przekonania, duża zaleta tego opracowania. Po pierwsze dlatego, że przecież codzienność jest najbliższa naszemu doświadczeniu. Po drugie, to w niej i z niej rodzą się refleksje o charakterze filozoficznym.

*Pochwała ciekawości* jest publikacją wartą uwagi, a jednak brakuje jej jednego istotnego szczegółu, to jest zatwierdzenia przez MEN. Nie znam powodów tego, mogą się jedynie domyślać, że problem polega na rozbieżności pomiędzy treścią *Pochwały* a wymaganiami programowymi, które stawiane są przed nauczycielem i uczniem. Też właśnie kład nacisk bardziej na opanowanie historii myśli filozoficznej niż filozofii jako takiej. Matura,

a tak e olimpiada z filozofii to egzaminy ze znajomo ci doktryn (ich twórców), podstawowych poj , tekstów ródłowych, a dopiero w nast pnej kolejno ci - z ogólnych, przekrojowych zagadnie . I w tym tkwi najwi ksza słabo ksi ki, je li traktowa j jako podr cznik. A jednak mo na zastanowi si , czy słabo ta nie spoczywa w ministerialnych ustaleniach? Sama niedawno uczyłam si filozofii w liceum i wiem, e systematyczne „przerabianie filozofów” było dla wi kszo ci uczniów prawdziwym horrorem. Niestety, realizuj c standardowy program, nauczyciel nie mo e pomija odgórnych wymaga .

Mimo wspomnianych niedogodno ci, *Pochwała ciekawo ci* prezentuje si jako udana zach ta do wkroczenia na niełatwy teren filozofii. Autor referuje rozmaite stanowiska dotycz ce wielu problemów. Czyni to w sposób zdumiewaj co obiektywny. Nie jest jednak uprawnione twierdzenie, e jest to jaki „obiektywizm bezwzgl dny”. Trudno wszak e całkowicie porzuci swoje przekonania, czy chocia by cieplejsze wyra anie si o ulubionych filozofach. Najwa niejsze wydaje mi si jednak to, e autor nie narzuca czytelnikowi jednego rozwi zania. Zamiast tego, na wietla rozmaite cie ki, podaj c ich mocne i słabe strony, a niczego z podawanych tre ci nie stara si uczyni bezwzgl dnie obowi zym dogmatem. W tym wszystkim nie pozostaje anonimowy i czasem wspomina o swojej opinii na omawiany temat. Wpisuje si tym samym w grono filozofów. Bynajmniej nie z pró no ci, a z ch ci powiedzenia: „Popatrz! Podstawowe pytania nie mog pozosta przez Ciebie nieprzemylane. Wielcy filozofowie nie maj przecie w tych kwestiach wyl czno ci. Jest to równie Twoim zadaniem!”. Dzi ki temu staje si ogniwem ł czym ucznia z wielkimi filozofami i ich my l .

Ko cz c, pragn jasno wyrazi moje przekonanie o wysokiej warto ci *Pochwały ciekawo ci*. Je eli nawet ze wzgl du na przewidziany program nie mo e ona by w toku nauczania samodzielny podr cznikiem, to na pewno oka e si doskonałym materiałem uzupełniaj cym. Gdyby ksi ka taka jak ta pojawiła si w moim liceum, filozofia na pewno zyskałaby wi cej zwolenników. Napisana jest przez osob bez w tpienia kompetentn , a ponadto - co widoczne jest w sposobie podej cia do zagadnie czy przytaczanych przykładach - yj c dziedzin , o której mówi. S dz , e wła nie dzi ki temu jej tre odznacza si jasno ci sformułowa . *Pochwała* to podr cznik, z którym obcuje, nie mo na si nudzi . Czy nie jest to rzadka cecha ksi ek polecanych uczniowi?